

Bp Andrzej F. Dziuba

***List pasterski Biskupa Łowickiego
na IV Niedzielę Wielkanocną – 15 maja 2011***

Łowicz, dnia 3 maja 2011 r.
L.dz. 686/2011

Chrystus wzór nam zostawił, abyśmy szli za Nim Jego śladami (1 P 2,21)

List pasterski Biskupa Łowickiego na IV Niedzielę Wielkanocną,
Chrystusa Dobrego Pasterza – 15 maja 2011 r.

Czcigodni Bracia w kapłaństwie,
Drodzy Diakoni i Alumni naszego Seminarium,
Droga Młodzieży oraz wszyscy umiłowani w Chrystusie Siostry i Bracia,

W dzisiejszą Niedzielę Chrystusa Dobrego Pasterza, wierni Kościoła na całym świecie przeżywają wspólnie 48 Światowy Dzień Modlitw o Powołania. W tę modlitwę Kościoła Powszechnego włączamy się także my – ludzie wiary Diecezji Łowickiej. W ten sposób pragniemy odpowiadać na wezwanie samego Chrystusa: *proście Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swe żniwo* (Mt 9, 38). Czynimy to ze świadomością, że *żniwo* na terenach dawnego Księstwa Łowickiego, Ziemi Rawskiej, Ziemi Łęczyckiej, Ziemi Sochaczewskiej i Ziemi Kutnowskiej nadal *jest wielkie, ale robotników mało* (Mt 9, 37).

1. Powołanie a modlitwa

Skoro sam Jezus zachęca nas do modlitwy o *wyprawienie robotników na żniwo* (por. Mt 9, 38) to znaczy, że modlitewne zaangażowanie z naszej strony jest rzeczywiście istotne. O pojawienie się w naszych rodzinach, środowiskach i wspólnotach ludzi odkrywających powołanie trzeba nam się *nieustannie modlić i w modlitwie tej nigdy nie ustawać* (por. Łk 18, 1). Bóg jeden wie, ile dobrych powołaniowych natchnień doszło do głosu w sercach dzieci dzięki wspólnemu klękaniu z rodzicami i dziadkami do porannych i wieczornych pacierzy. Jedyne Bóg jest w stanie zliczyć, ile myśli o kapłaństwie dotarło do umysłów młodych ludzi dzięki należeniu do młodzieżowych wspólnot modlitewnych, dzięki byciu ministrantem i lektorem, dzięki bliskości z Jezusem podczas Mszy Świętej albo też w czasie adoracji Najświętszego Sakramentu. Modlitwa ma wielką moc. Bez niej jednak, bez modlitwy wiernych, a nade wszystko bez autentycznego dialogu z Bogiem osoby powoływanej, nie można mówić ani nawet myśleć o odkryciu i właściwej realizacji życiowego powołania.

Jako zachętę do modlitwy i podejmowania konkretnych działań na rzecz powoływanych możemy odczytać opis wydarzenia z Dziejów Apostolskich. Oto w kilka tygodni po Zmartwychwstaniu Jezusa, w *dzień Pięćdziesiątnicy, apostoł Piotr staje*

z *Jedenastoma* i mocą Ducha Świętego przemawia donośnym głosem (por. Dz 2, 14a). Nie jest ich wielu. Można by powiedzieć, że w porównaniu z wielotysięczną rzeszą jest ich za mało, bo tylko dwunastu. A jednak słowa tych Dwunastu, przekonanych do tego, co głoszą i żyjących głoszoną prawdą, zostają wysłuchane. Ludzie przejmują się usłyszonymi słowami *do głębi serca* i *pytają: co mamy czynić?* (Dz 2, 37) a następnie *przyjmują naukę i chrzest* (por. Dz 2, 41). Ostatecznie *owego dnia około trzech tysięcy dusz przyłączyło się* (Dz 2, 41) do pierwotnego Kościoła odkrywając swe chrześcijańskie powołanie. To wspaniały i bardzo konkretny przykład, jak wielkich rzeczy dokonuje Bóg w życiu ludzi o wrażliwych sercach – ludzi, którzy potrafią i chcą słuchać Bożego Słowa.

2. Powołanie a otwartość uszu

Powołanie – jak sugeruje to już sam termin – to proces, który rozpoczyna się w chwili usłyszenia wołania i realizuje się w pełni po usłyszonym wołaniu. Powołanie jest wiernym podążaniem w czasie i przestrzeni za przemawiającym Bogiem, za głosem Boga – niekiedy bardzo dobitnym i głośnym, innym razem niesamowicie subtelnym, delikatnym, ledwo słyszalnym; zawsze jednak bardzo wyraźnym. I dzisiaj nie brakuje w naszych wspólnotach wołania ze strony Boga. Bóg wciąż przemawia, woła i powołuje *Słowem które jest nadal żywe i skuteczne* (por. Hbr 4, 12). A skoro Bóg woła, to wydaje się, iż wielkim problemem nie jest dziś tyle sam brak powołań, co brak rozeznawania powołania, nieumiejętność odkrywania go, zrozumienia i realizacji. Coraz częściej można mówić dzisiaj o powołaniach nieodczytanych, zagłuszonych i zmarnowanych. Czasem dzieje się tak z winy świata. Czasem z braku odwagi, determinacji i zaufania Bogu u tych osób, które Jego głos słyszą.

Trzeba więc, byśmy stawali się ludźmi o otwartych uszach, którzy *słyszac głos Pana serc nie zatwardzają* (por. Ps 95, 7-8), ale proszą Ducha Świętego, by dał poznać wszystko, co należy uczynić, aby pozytywnie odpowiedzieć na Boże wezwanie. W dzisiejszej modlitwie powołaniowej intencją dominującą niech się stanie nie tyle prośba o powołania, ile intencja o odkrycie i rozpoznanie naszych powołań. Nie stawiamy Panu Bogu pytania o to, czy nas powołuje, bo wszyscy *jesteśmy powołani* (por. 1 P 2, 21). Pytajmy Boga raczej: *Panie, do czego mnie powołujesz? Co, kiedy, gdzie i w jaki sposób mogę uczynić dla Ciebie i Twojego Kościoła, by życie moje przeżyć z Tobą jak najlepiej, stosownie do otrzymanych przeze mnie talentów i w zgodzie z Twoją wolą?*

3. Powołanie a przykład ludzi

Nie jest tajemnicą, że obok modlitwy indywidualnej i wspólnotowej, oprócz otwartości uszu i wrażliwości serca, istotnym czynnikiem wpływającym na ilość i na jakość realizowanych powołań jest świadectwo życia osób, które poszły za Jezusem i wiernie Go naśladowają. Każdy z nas, poprzez słowa i czyny i osobistą postawę może okazać się dla innych – zwłaszcza dla ludzi młodych – wiarygodnym świadkiem potwierdzającym, że podążanie za głosem powołania prowadzi ku wolności i szczęściu.

Cztery lata temu włoska telewizja wyemitowała film o świętych z Asyżu: Klarze i Franciszku. W jednej ze scen widzimy Franciszka idącego przez łąkę po świeżej, zielonej trawie. Franciszek idzie boso, a każdy jego krok czyniony naprzód sprawia,

że jego męskie stopy zostawiają w trawie wyraźne, głębokie ślady. Za świętym Franciszkiem podąża Klara, która swoimi małymi, kobiecymi stópkami stara się utrafić dokładnie w te same miejsca, które zaznaczył święty z Asyżu. Dzisiejszemu światu bardzo potrzeba takich dobrych, świeżych śladów ludzi świętych, którzy idą we właściwym kierunku. I dzisiejszemu Kościołowi potrzeba świeżych śladów ludzi ewangelicznie odważnych, zdeterminowanych, autentycznych i świętych: osób duchownych, konsekrowanych i świeckich. Nam wszystkim, drodzy Bracia i Siostry, potrzeba pewności Piotra apostoła, który będąc przekonany, że Jezus żyje jako Zmartwychwstały, przemawia pewnym i donośnym głosem: także wy *wiedźcie z taką samą niewzruszoną pewnością, że jeszcze nie tak dawno Ukrzyżowany, dzisiaj jest nadal Panem i Mesjaszem* (por. Dz 2, 36), któremu warto zaufać na całe życie.

4. Powołanie a przykład Jezusa

Wspomniana scena, w której Klara podąża śladami świętego Franciszka, ma arcyważne zakończenie. Franciszek, gdy orientuje się, że w swej wędrówce nie jest sam, odwraca się do Klary i mówi: *Klaro, ty idziesz po moich śladach*. Na co ona mu odpowiada: *Nie, Franciszku! Idę po śladach o wiele głębszych, niż twoje*. To prawda, że ważna dla powołanego jest modlitwa; że istotna jest dla niego otwartość uszu i wrażliwość serca; że wielki wpływ ma na niego przykład ludzi. Najważniejsze jednak w powołaniu jest zapatrzanie się w przykład Jezusa, bo *Chrystus zostawił nam wzór, byśmy szli za Nim Jego śladami* (por. 1 P 2, 21).

Warto iść za Jezusem, bo On jest tym, który *nie popełnił żadnego grzechu* (por. 1 P 2, 22). A skoro tak, to możemy być pewni, że Jego bezgrzeszne ślady, którymi pragniemy za Nim podążać, są święte; że idąc po Jego świętych śladach, dotykamy świętości i my też stajemy się świętymi. Warto iść za Jezusem, bo nie tylko w Jego czynach, ale i w *Jego ustach*, w Jego myślach i w Jego sercu nigdy *nie było podstępni ani złorzeczenia* (por. 1 P 2, 22-23). Warto iść za Jezusem, bo świadome towarzyszenie Mu aż po bycie z Nim pod drzewem krzyża, na które *poniósł On w ciele swoim nasze grzechy* (por. 1 P 2, 24) sprawia, że przestajemy być *uczestnikami grzechu* (1 P 2, 24) i *żywemy w sposób nowy*; już nie dla świata, lecz dla Boga; już nie dla grzechu, lecz *dla sprawiedliwości* (1 P 2, 24).

Warto dać się poprowadzić Jezusowi, bo pójście za *Pasterzem i Stróżem naszych dusz* (por. 1 P 2, 25) chroni przed błędzeniem, chodzeniem bez sensu i schodzeniem „na manowce”. Warto pójść za Jezusem, bo poza drogą z Nim nie ma lepszej drogi; bo w życiu duchowym nie ma drogi „na skróty”, ani pójścia „na łatwiznę”. Warto pójść za Jezusem, bo ten Dobry, Najlepszy Pasterz *wiedzie zawsze po ścieżkach właściwych* (por. Ps 23, 3). I nawet wtedy, gdy z jakiegoś nieznanego nam powodu te właściwe ścieżki przechodzą *przez dolinę ciemną* i mroczną, przez miejsca pokus i czas próby, *nie musimy się lękać zła, bo z nami jest On, Pasterz* (por. Ps 23, 4), a wraz z Nim Jego *dobroć i łaska* (Ps 23, 6).

Droga Młodzieży!

Zwracam się do Was ze słowami zachęty: Nie lękajcie się odpowiedzieć pozytywnie Bogu na Jego wezwanie. Dajcie się poprowadzić Jezusowi, bo idąc za Nim, nie pójdziecie za obcym i nieznanym, ale za Znanym (por. J 10, 14), Swoim, Bliskim. Ten powołujący nas Pasterz nie jest najemnikiem, który by nas opuścił w najtrudniejszych dla nas chwilach (por. J 10, 12); On nie jest złodziejem, który chciałby nas okradać (por. J 10, 8); nie jest rozbójnikiem, któremu zależałoby na demolowaniu w nas wiary, cnót, dobra i piękna; i nie jest zabójcą, który miałby uśmiercać. Chrystus jest dawcą życia, któremu bardzo na nas zależy. On pragnie, byśmy krocząc Jego śladami, jak najlepiej przeżyli życie na ziemi i byśmy jako Jego owce posiadali *życie* w pełni, w *obfitości* (J 10, 10).

Podjmijcie zatem i wypełnijcie z radością powołanie, jakim obdarza Was Bóg. Być może to właśnie Ciebie zaprasza Pan Bóg, byś wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Łowiczu i został dobrym księdzem naszej łowickiej diecezji. Naprawdę warto pójść za Jezusem drogą powołania. To powołanie nigdy nie będzie podążaniem na oślep, skradaniem się po cichu, chodzeniem po kryjomu, według własnego „widzimi się”, ale będzie wchodzeniem do owczarni Boga jedyną Drogą i Bramą (por. J 10, 7) – to znaczy przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie.

Umiłowani Diecezjanie! Bracia i Siostry w Chrystusie!

Jako biskup i pasterz Kościoła Łowickiego dziękuję Wam wszystkim za duchowe i materialne wspieranie naszego Wyższego Seminarium Duchownego w Łowiczu. Dziękuję Wam za troskę o alumnów już powołanych i za modlitwę w intencji przyszłych kleryków. Dziękując za dar wrażliwości Waszych serc na sprawę powołań słowami św. Pawła apostoła, zachęcam i proszę samego siebie i każdego z Was, byśmy z pomocą łaski Bożej w świetle Ducha Świętego na nowo *przypatrzeli się naszemu powołaniu* (por. 1 Kor 1, 26), odkryli je i odpowiedzieli na nie: *Oto jestem, Panie! Poślij mnie!* (por. Iz 6, 8).

Zachęcam, byśmy na nowo *wyruszyli z Jezusem idąc Jego śladami* (por. 1 P 2, 21). Bo kto idzie za Jezusem, ten Jezusa naśladuje. Kto zaś naśladuje Jezusa, ten, idąc Jego śladami, dostrzeżga i niejako dotyka w synowskich śladach Jezusa śladów jeszcze głębszych – śladów miłości Boga Ojca.

Na podążanie za Jezusem Chrystusem, które jest wypełnieniem każdego chrześcijańskiego powołania, z serca wszystkim Wam błogosławię.

+ Andrzej F. Dziuba
BISKUP ŁOWICKI